„To wszystko jest częścią podróży do samego siebie” — doświadczenia graniczne jako moment kształtujący tożsamość we współczesnych autobiografiach wspinaczy

DOI: 10.19195/2084-4107.11.26

Lynn Hill, jedna z najlepiej wspinających się kobiet w historii alpinizmu, mówi w tytułowym cytacie o doświadczeniach towarzyszących jej w czasie trwających wiele dni prób zdobycia jednej ze słynnych ścian w amerykańskim Parku Narodowym Yosemite. Konfrontacja z ekstremalnym wysiłkiem i niebezpieczeństwem jawi się w tej wypowiedzi jako droga do ukształtowania tożsamości. Nad powiązaniem tych elementów dyskutuje się od wielu lat w naukach społecznych i w psychologii. Strukturalnego znaczenia doświadczeń granicznych upatruje się przy tym w „odbieraniu” względnie „odczuwaniu” tożsamości: „Doświadczenia graniczne o charakterze cielesno-fizycznym to doświadczenia, w których jednostka realizuje swoją cielesność w odczuwalny sposób jako opór [...]. Dla tożsamości doświadczenia graniczne o charakterze cielesno-fizycznym mają znaczenie, o ile pobudzają refleksję i doprowadzają do nowej wiedzy o ciele, ewentualnie także do zmodyfikowania praktyk cielesnych” (Gugutzer 2002, s. 277 n).

Niniejszy artykuł ma na celu empiryczną rekonstrukcję powiązań pomiędzy cielesno-fizycznymi doświadczeniami granicznymi i tożsamością w sporcie górskim na bazie tekstów tworzonych przez wspinaczy. Wybrano do tego celu teksty czterech atletek i atletów, którzy w ciągu ostatnich trzydziestu lat odegrali ważną rolę we wspinaczce. Amerykanka ze Stanów Zjednoczonych, Lynn Hill, jest pierwszym człowiekiem, który pokonał klasycznie (a więc bez sztucznych ułatwień) słynną drogę Nose na El Capitanie (USA) — było to osiągnięcie, którego mimo licznych prób przez wiele lat nie udało się powtórzyć. Autobiografia Hill pt. *Climbingfree* ukazała się w oryginale w 2002 r. Francuzka Catherine Destivelle zdobyła sławę najpierw na zawodach wspinaczkowych, potem dopiero zwróciła się ku alpinizmowi, dokonując między innymi jako pierwsza kobieta samotnego zimowego przejścia północnej ściany Eigeru. W 2003 r. wydała autobiografię pod francuskim tytułem *Ascensions*. Andy Kirkpatrick jest brytyjskim wspinaczem znanym przede wszystkim z trudnych pod względem technicznym projektów wspinaczkowych. W jego autobiografii *Psychovertical* obszernie opisane zostały problemy bohatera z czytaniem i ortografią. W czasie wspinania doświadcza on kompetencji, jaką trudno mu osiągnąć w życiu codziennym. Czwartym poddanym badaniu tekstem autobiograficznym jest wydana w 2015 r. pod tytułem *Alone on the Wall* książka Alexa Honnolda (współautorem jest David Roberts). Honnold

* Lynn Hill o wspinaniu w wielkiej ścianie, Hill&Child 2007, s. 123

jest dziś być może najbardziej spektakularną postacią sceny wspinaczkowej, znaną przede wszystkim z pokonywania ekstremalnych dróg w stylu *free solo*.

Potencjał wywoływania doświadczeń granicznych u uprawiających sport wertykalny, jakim jest wspinaczka, jest oczywisty. Sport ten ze względu na swoją symboliczną grę ze śmiercią bywa przez niektórych uważany za rodzaj antytezy dla racjonalizacji idącej w parze z nowoczesnością (Lewis 2000). Potencjał sportów ekstremalnych, a w szczególności wspinaczki i alpinizmu, w kontekście kształtowania tożsamości wielokrotnie był obiektem zainteresowania psychologów (np. Aufmuth 1983; Csikszentmihalyi&Jackson 2000; Zuckermann 2007), a także socjologów. Badania socjologiczne skupiają się szczególnie na zależnościach pomiędzy tak zwanym sportem ekstremalnym i problematyką tożsamości w (post)modernistycznych strukturach społecznych (np. Bette 2004; Rummelt 2003) oraz na roli ekstremalnych i modnych dyscyplin sportowych w konstruowaniu tożsamości płciowej (np. Wheaton 2000; Thorpe 2005). Stałym elementem tych analiz jest pytanie o przyczyny, które skłaniają do podejmowania często ogromnego ryzyka. Powszechnie uznawane jest przy tym podejście stawiające w centrum wyjaśnień niebezpieczeństwo, tudzież poczucie sprawczości idące w parze z kontrolą nad czymś pozornie niepodlegającym kontroli (Lyng 1990; Reith 2005). Zgodnie z tą tezą, zwaną tezą *edgework*, podejmowanie coraz większego ryzyka wynika z chęci potęgowania przeżycia. W opozycji do tego podejścia znajdują się badania, wedle których siła przyciągania i popularność sportów ekstremalnych wynika raczej z autotelicznego charakteru doświadczenia *flow* (np. Hardie-Bick&Bonner 2013; Csikszentmihalyi&Jackson 2000). Podążając za tymi autorami, należy uznać sprostanie pewnemu wyzwaniu za konstytuującą cechę poszukiwanych doświadczeń, lecz wyzwanie to nie musi być wcale związane z zagrożeniem zdrowia lub życia.

Jeśli, jak to ma miejsce w niniejszym artykule, zamierzamy skupić się przede wszystkim na roli doświadczeń granicznych, to trzeba na wstępie zaznaczyć, że mogą one przybierać różnorodne postaci — z punktu widzenia jednostki istnieje wiele granic odmiennej natury napotykanych przy takich doświadczeniach, a mianowicie granic fizycznych, mentalnych i estetycznych, a także duchowych. Doświadczenia graniczne to przede wszystkim spotkania z czymś znajdującym się poza codziennością, co wyjaśnia ich niezwykle subiektywną naturę. Często związane są z kryzysem podmiotu, a zatem stanem, który możemy za Oevermannem (2004) opisać jako sytuację, w której zawodzi rutyna. Ze względu na brak odpowiednich wzorców zachowania jednostka zostaje zmuszona obrać nową drogę, dokonać refleksji nad rutynowymi zachowaniami i, o ile to możliwe, zmodyfikować je. Tutaj uwidacznia się już istotna rola doświadczeń granicznych dla „pracy nad tożsamością” (Keupp i in. 1999) jednostki żyjącej w czasach modernizmu czy też postmodernizmu. Współcześnie tożsamość rzadko bywa dla jednostki pierwotnie nabytą pewnością, jest raczej zadaniem trwającym przez całe życie. W tym kontekście noszące znamiona kryzysu doświadczenia graniczne nie muszą być czymś negatywnym, ponieważ niosą z sobą szanse na

rozbudowanie i wzrost znaczenia, a także dystynkcję w społecznym świecie wymagającym od jednostki, aby była czymś szczególnym.

Jeśli przyrzeć się historii alpinizmu poprzez teksty autobiograficzne jego protagonistów i protagonistek, to zauważyć można również tendencję do skupiania się na indywidualnych zmaganiach z wciąż nowymi granicami. Podczas gdy w tak zwanym złotym wieku alpinizmu (1850–1865) aktywności alpinistyczne skupiały się na zdobywaniu osławionych szczytów w służbie badań naukowych, a w fazie tak zwanego heroicznego alpinizmu w pierwszej połowie XX w. na pierwszy plan wysunęło się pokonywanie coraz trudniejszych dróg, często w imię chwały narodu (por. historię alpinizmu m.in. Grupp 2008), to dzisiejsze teksty autobiograficzne profesjonalnych alpinistów i wspinaczy skupiają się, obok opisów osiągnięć w ich zewnętrznym wymiarze, na subiektywnych i indywidualnych doświadczeniach granicznych. Alpinizm i wspinaczka w dużym stopniu zawdzięczają swoje znaczenie potencjałowi wywoływania indywidualnych doświadczeń granicznych, są postrzegane i przedstawione jako forma samorealizacji i odnajdowania samego siebie. Wiąże się z tym rozwój stylu wspinaczkowego, w którym odchodzi się od wspólnych ekspedycji w kierunku radykalnych akcji solowych. Przejścia w stylu Speed czy Free-Solo są przykładami tego indywidualistycznego podejścia, w którym pokonaniu czy też wyzwoleniu samego siebie poświęca się co najmniej tak wielką uwagę jak pokonaniu góry.

W dyskusji nad wciąż problematycznym tematem „tożsamości” w autobiografiach słuszne wydaje się sięgnięcie do koncepcji „tożsamości narracyjnej” (Ricoeur 1987). Tożsamość, zgodnie z założeniami tego podejścia, powstaje w istotnym stopniu poprzez strukturę narracji — *emplotment* — odnoszącej się do minionych doświadczeń i przeżyć, przez co łączone są one w spójną historię, która retrospektywnie konstruuje i atrybuuje sens. Jeśli zajmujemy się więc autobiografiami — czyli narracjami o własnym życiu — możemy badać je pod kątem struktury narracyjnej (na przykład chronologii, narratorów, modeli opowiadania i gatunków czy też wypowiedzi odnoszących się do samych siebie) (por. Lucius-Hoene&Deppermann 2004). Przyjęcie takiej perspektywy niesie z sobą implikacje w odniesieniu do analizy i jej wyników: teksty nie są analizowane jako reprezentacja rzeczywistości czy też jako odbicie tego co było, lecz jako działanie „tu” i „teraz” pisanego autobiograficznego, które jest kierowane w sposób interaktywny do publiczności (por. Schäfer&Mayer 2011, s. 82).

Wiele spośród niezliczonych współczesnych autobiograficznych relacji wspinaczy i alpinistów skupia się na momencie doświadczenia niebezpieczeństwa i ryzyka. Lynn Hill i Catherine Destivelle — dwie kobiety, które w ciągu minionych trzydziestu lat w decydujący sposób wpłynęły na historię wspinaczki — rozpoczynają autobiografie opowieściami o upadku, który obydwu udało się przeżyć tylko dzięki wielkiemu szczęściu. Obie autorki w ten sposób zaburzają chronologię relacji historii swojego życia, przedstawiając na początku decydujące doświadczenie graniczne. W obu tekstach upadek wprowadza refleksję nad wspinaniem i nad biografią sportowca. Autorki relacjonują z perspektywy do-

świadczenia odpadnięcia, lecz równocześnie „przeciw” niemu, stawiając pytanie, jak ich wspinanie ma się do niewątpliwie wysokiego ryzyka, które wciąż na nowo podejmują, a także jaki zysk usprawiedliwia i legitymuje podejmowanie tego ryzyka: „Co oznaczał ten upadek? Co było moim losem i sensem w moim życiu? Wspinanie zdeterminowało moje życie, miałam je we krwi, ale gdyby zapytano mnie, dlaczego się wspinam, musiałabym zastanawiać się nad słowami wyjaśnienia” (Hill&Child 2007, s. 26).

Zarówno dla Hill, jak i dla Destivelle „spotkanie ze śmiercią” (*ibidem*, s. 27) staje się punktem wyjścia do refleksji nad wspinaniem i filozofią wspinania, a także do opowiedzenia o swojej karierze wspinaczkowej. W refleksji Hill wyraźnie przy tym widać, że to nie niebezpieczeństwo czyni wspinaczkę centralną i kształtującą tożsamość częścią jej życia. Jest wprawdzie wciąż na nowo gotowa podjąć duże ryzyko, lecz „sensu” (*ibidem*, s. 57 n.) swego wspinania nie upatruje w granicznym doświadczeniu zagrożenia życia: „Niepotrzebny był mi flirt ze śmiercią. Byłam zadowolona z wyzwania polegającego na traktowaniu wspinaczki klasycznej jako środka do odnalezienia pokoju i harmonii w moim życiu” (*ibidem*, s. 304). Spojrzenie na wspinaczkę takie jak u Hill charakteryzuje większość przedstawicieli świata wspinaczkowego, jak pokazały badania Hardie-Bick i Bonner (2016). Wbrew tezie *edgework*, która na długi czas zdominowała badania nad ekstremalnymi i ryzykownymi dziedzinami sportu, a wedle której ryzyko (i przeżywanie kontroli nad tym, co właściwie jest niekontrolowalne) stoi w centrum tych aktywności i musi być ciągle zwiększane, wyniki badań przedstawione przez Hardie-Bick i Bonner pokazują, że większość uprawiających te sporty szuka raczej możliwości zredukowania ryzyka niż jego wzmożenia; adrenalina nie jest pożądana, a wręcz uznawana za „wroga” wspinaczy ze względu na związane z jej podniesionym poziomem niebezpieczeństwo utraty kontroli (*ibidem*, s. 379).

Lynn Hill chodzi w klasycznym wspinaniu w skalę o to, aby „dopasować własne umiejętności do naturalnych właściwości skały” (Hill&Child 2007, s. 262 n.). Dopasowania tych puzzli zadanych jej ciału przez skałę doświadcza Hill niezależnie od podejmowanego przy tym ryzyka jako intensywnego doświadczenia samej siebie. Właściwą motywacją jej wspinania nie jest zatem dreszcz emocji wywoływany niebezpieczeństwem, lecz inna forma doświadczenia granicznego dająca się opisać jako przeżycie *flow* w kontakcie z naturalnym otoczeniem: „Wspinanie jest dla mnie środkiem uzyskania stanu czystej świadomości, w którym nic nie rozprasza i nie ma się oczekiwań. Ten intuicyjny stan bycia pozwala mi na przeżycie chwil prawdziwej wolności i harmonii” (*ibidem*, s. 310). Pojęciem *flow* psycholog Csikszentmihalyi określa psychologiczny stan charakteryzujący się oddaniem się bez reszty jakiejś czynności oraz wysokim stopniem koncentracji i zagłębienia (Csikszentmihalyi 2010). We *flow* zadania są pozornie wykonywane bez trudu, działanie i świadomość zlewają się z sobą, poczucie czasu zmienia się, a czynność jest odbierana w sposób bezpośredni jako zadowalająca i ubogacająca (*ibidem*). Charakterystyczne elementy tego będącego poza codziennością sposobu

doświadczenia znajdujemy w następującym opisie jednej z pierwszych dróg wspinaczkowych Hill:

Kontrolowanie każdej pozycji mojego ciała, a jednocześnie wypieranie wszelkich myśli o upadku miało ciekawe działanie: uczucie, że jestem w tej samej chwili świadoma wszystkiego i niczego. Wszystkiego, gdyż 25 lat później wciąż pamiętam kalejdoskop wzorów kryształów skały przede mną, i niczego, ponieważ w tym momencie byłam tak zatopiona w ruchu, że nie czułam ani czasu, ani siły ciężkości ani mojej własnej egzystencji. Jedynym, co postrzegałam, był mój oddech (Hill&Child 2007, s. 50).

U Lynn Hill zwracają jednak uwagę częste opisy doświadczeń *flow*, gdy relacjonuje ona sytuacje, w których podejmowała ryzyko: „Nie miałam pojęcia, jaki stopień trudności właśnie pokonałam, wiedziałam jednak, że był to odcinek bardzo trudny i potencjalnie niebezpieczny. Koncentrowałam się tak silnie, że zapomniałam o wszystkim wokół [...]. Wszystko zdawało się w tym momencie świecić jaśniej” (*ibidem*, s. 189). Niebezpieczeństwo nie jest celem samym w sobie, lecz jawi się jako nieunikniona część tego rodzaju wspinaczki, jaki fascynuje Hill, jako część „paktu, który zawarło się ze skałą” (*ibidem*, s. 186). Jednocześnie niebezpieczeństwo zdaje się sprzyjać powstawaniu doświadczenia *flow*: W niebezpiecznych sytuacjach to właśnie konieczność wyciszenia zagrożenia, aby móc działać, czyni bardziej prawdopodobnym powstanie stanu podwyższonej koncentracji i zgłębienia własnych ruchów (por. *ibidem*, s. 50 n). Podobne obserwacje dotyczą Catherine Destivelle, największej konkurentki Lynn Hill w zawodach wspinaczkowych. Szczególnie ryzykowne wspinaczki solowe, którymi zajęła się po zakończeniu swojej kariery zawodniczej, opisuje jako jedyną drogę do „perfect osmosis with the rock” umożliwiającą „instinctive almost animal way of climbing” (Destivelle 2015, s. 88). Doświadczenie to przedstawia jako siłę napędową swoich działań. Można je opisać jako transcendowanie granic fizycznych osiągalne dla Destivelle tylko w górach i tylko w czasie wspinaczki solowej i przynoszące jej najwyższą satysfakcję.

To, że niebezpieczeństwo właśnie przez konieczność wyciszenia go umożliwia przeżywanie jako przyjemność skupienie na „tu” i „teraz” oraz to, że prowadzi do osiągnięcia harmonii z własnym ciałem i jego ruchami w otoczeniu, widać szczególnie wyraźnie w czasie lektury autobiografii Alexandra Honnolda. Jest on znany ze swoich spektakularnych przejść długich i trudnych dróg w stylu Free-Solo, bez asekuracji. Dla Honnolda ten styl wspinania jest przede wszystkim środkiem umożliwiającym największy wyczyn i osiągnięcie najwyższej koncentracji, ryzyko nie jest celem samym w sobie: „Uwielbiam prostotę wspinania solo. Nigdy nie wspinasz się lepiej niż solo” (Honnold&Roberts 2016, s. 87); „Kiedy wspinam się free solo, jestem totalnie skoncentrowany na tym, co jest przede mną, również na łatwiejszych wyciągach. Całe uniwersum skurczone jest do mnie i skały.” (*ibidem*, s. 55) Istotnym warunkiem powstania tego stanu wzmożonej koncentracji jest paradoksalnie jednoczesność świadomości i nieświadomości

ryzyka: „Zasadniczo, kiedy wspinam się solo, mam mentalny pancerz. Można powiedzieć, że jestem w stanie najwyższej koncentracji. Coś chroni moją głowę przed tym, aby myśleć za wiele” (*ibidem*, s. 87).

W autobiografii Honnold posługuje się strategią opowiadania odzwierciedlającą na płaszczyźnie narracji tę jednoczesność świadomości i wyciszenia niebezpieczeństwa. (Auto)biografia Honnolda jest opowiadana na dwa głosy: fragmenty tekstu pisane przez samego Honnolda przeplatają się z fragmentami pisanymi przez współautora, Davida Robertsa, o Honnoldzie. Z tej zewnętrznej perspektywy tematyzowane jest wciąż niebezpieczeństwo, na które naraża się wspinacz: „To, czego Alex dokonał, to było przejście free solo o wiele trudniejszych i dłuższych dróg, niż ktokolwiek przed nim uważał za możliwe. Jak dotąd wyszedł z tego cało, nawet jeśli kilku jego najbliższych przyjaciół obawia się, że kiedyś się przy tym zabije” (*ibidem*, s. 15). Roberts dostarcza opis ryzyka, jakie Honnold podejmuje, podczas gdy sam wspinacz wciąż na nowo relatywizuje znaczenie tego ryzyka dla swojej motywacji do wspinania: „Nie lubię ryzyka. [...] Dlatego staram się moje wspinanie solowe uczynić jak najbezpieczniejszym, tak że jest nieprawdopodobne, żebym poleciał, jakkolwiek, gdybym to uczynił, konsekwencje byłyby poważne” (*ibidem*, s. 19). Poszukiwanym przez Honnolda doświadczeniem wspinaczkowym nie jest zatem ryzyko jako takie, lecz *flow* w skale, ten stan paradoksalnie osiągnięty zostaje właśnie w sytuacjach ryzykownych przez to, że nie odczuwa się emocji oczekiwanych w takich sytuacjach, jak strach czy nerwowość: „Już wkrótce doszedłem do tego, że całkiem dobrze czuję się przy wspinaniu solowym. Poczynilem pewne odkrycie: O ile miałem jakąś szczególnie silną stronę, to była to strona mentalna — umiejętność zachowania spokoju w sytuacjach, w których zwykle człowiek staje się nerwowy” (*ibidem*, s. 25). Zestawienie umiejętności Honnolda polegającej na wyciszeniu strachu i nerwowości ze stylistycznym zabiegiem współnarracji Robertsa pozwala odbiorcom jego filmów i tekstów przeżyć dokładnie te emocje, wykorzystując Honnolda w pewnym sensie jako medium empatycznego doświadczenia granicznego — wyimaginowanego niebezpieczeństwa i wyobrażonego podejmowania wysokiego ryzyka. Właśnie to pasywne doświadczenie graniczne, empatyczne przeżycie odbiorców, jest w tekście wciąż tematyzowane i opisywane. Roberts wyczerpująco relacjonuje reakcje na wspinanie Honnolda, w których centrum znajduje się zwykle element niebezpieczeństwa i pytanie o motywację: „Wciąż i wciąż na nowo są mu w czasie jego publicznych występów stawiane te same pytania [...] Są to te zasadnicze pytania dotyczące tego, co właściwie robi w skale: Czy nie boi się Pan przy tym zginąć? Po co Pan to robi?” (*ibidem*, s. 16). Zwraca uwagę, jak często Roberts opisuje przeżycia widzów oglądających na filmie przejścia Honnolda: „Nikt nie może go oglądać bez spoconych rąk — nawet, jeśli widzi to po raz czwarty czy piąty [...] Niektórzy niewspinający się widzowie w ogóle nie wytrzymują oglądania filmu” (*ibidem*, s. 85). Wrażenie, jakie wspinaczka Honnolda robi na widzach, uwidacznia włączona w jego biografię wypowiedź kamerzysty, który poprzez zmianę ustawienia kamery musi się

zdystansować od wspinającego się Honnolda, gdyż przerasta go doświadczenie graniczne towarzyszące patrzeniu na to: „Byłem przerażony. Był to najstraszniejszy moment mojego życia. Nie wytrzymałem dłużej przygląda mu się z tak bliska, musiałem oddalić obraz” (*ibidem*, s. 160). Wreszcie sam Honnold opisuje oddziaływanie filmów przedstawiających jego wspinaczkę jako „przerazające”, co znów pozostaje w rozdźwięku z jego własnymi doświadczeniami w trakcie wspinania i przyznaje, że oglądając je, ma wilgotne dłonie: „Niezwykłe jest to, że trudniej jest patrzeć na wspinaczkę solową, niż samemu to robić” (*ibidem*, s. 277).

Dla wspinaczy, o czym jest mowa w ich autobiografiach, to *flow* jako decydujące doświadczenie, a także harmonia ze skałą stoją w centrum ich wspinania — jakkolwiek doświadczenie to o wiele trudniej ująć w narracji i przedstawić w spektakularny sposób niż obiektywne niebezpieczeństwo, na którym zdają się skupiać odbiorcy ich filmów i relacji. Zarówno Lynn Hill, jak i Alex Honnold skarżą się na skupienie mediów na szczególnie ryzykownych akcjach, podczas gdy równie interesujące, lecz mniej spektakularne osiągnięcia nie budzą takiego zainteresowania (por. np. Hill&Child 2007, s. 340).

Wspinanie wraz z wiążącymi się z nim doświadczeniami granicznymi to dla omawianych tu wspinaczy nie tylko treść życia, lecz także źródło kreowania obrazu samego siebie. Opowiadając o swoich doświadczeniach wspinaczkowych, związku ze wspinaniem, a także własnej filozofii i etyce wspinania, tworzą w narracyjny sposób wyobrażenie samych siebie. Ich tożsamość determinują nie tylko określany przez wspinanie niekonwencjonalny, swobodny styl życia (por. np. Honnold&Roberts 2016, s. 52, 93) oraz ich „identyfikacja” ze „wspólnotą wspinaczy” zastępującą rodzinę (*ibidem*, s. 296; Hill&Child 2007, s. 65). O wiele bardziej, i to w szczególnie sposób, pewne momenty na konkretnych drogach wspinaczkowych doświadczane są jako niosące szczególny sens i stanowiące część składową budującego tożsamość doświadczania siebie: „Zrozumiałem sens wspinaczki wielkościanowej. Ściana była jak żywa istota testująca naszą odporność poprzez konfrontację z coraz to nowymi trudnościami i nieznanymi odcinkami, które musieliśmy pokonać. [...] To wszystko jest częścią podróży do samego siebie i do większej samodzielności” (*ibidem*, s. 123). Dla Hill wspinaczka jest obszarem, w którym może udowodniać i rozwijać umiejętności, które uważa za centralne części swojej osobowości. Jednocześnie wspinanie, szczególnie w chwilach związanych z doświadczeniem granicznym, daje jej możliwość intuicyjnego obcowania z otoczeniem, tak, że czuje się autentycznie „w harmonii z moim otoczeniem” (*ibidem*, s. 201): „W takich sytuacjach szczególnie dokładnie zwracałam uwagę na swój głos wewnętrzny, który na ziemi tak często jest zagłuszany przez odgłosy i wyzwania codzienności” (*ibidem*, s. 142). W następstwie tego odbiera wspinanie jako „demonstrację wartości, o których byłam przekonana” (*ibidem*, s. 280). Opis procesów mentalnych przed pokonaniem kluczowych miejsc drogi pokazuje, że Hill czerpie energię do pokonania trudnego pasażu, przypominając sobie tuż przed podjęciem próby „o wartościach, które w życiu i we wspinaniu zawsze były dla mnie najważniejsze” (*ibidem*, s. 267). Udaną próbę wspinaczkową rozumie wtedy znów jako wyraz i demonstrację tych

wartości: „Dla mnie ta próba na Great Roof była okazją do pokazania siły wolnego ducha i myślenia” (*ibidem*, s. 267). Także dla Honnolda wspinanie jest wyrazem jego wartości i filozofii życiowej: „Rekord prędkości w wielkiej ścianie jest jednoznacznym potwierdzeniem, że wspinałem się tak wydajnie, jak tylko mogę. Stoi to w zgodzie z moją filozofią życiową, moim skupieniem na prostocie, moją świadomością rezygnacją z tego, co niepotrzebne” (Honnold&Roberts 2016, s. 144). Z drugiej strony Honnold przenosi zasady swojego wspinania na inne dziedziny życia: „Sądzę, że kiedy doskonali się swoje umiejętności w skale, to następuje poprawa również w innych dziedzinach życia. Jestem przekonany, że to czego nauczyłem się przez wspinaczkę, przeniosło się też na inne aspekty życia” (*ibidem*, s. 287); „Próbuję podchodzić do ochrony środowiska tak jak do skały” (*ibidem*, s. 206). Dla Hill i dla Honnolda wspinanie jest wyrazem ich wartości i stylu życia, a zatem związane jest najściślej jak można z (rozwijanym w narracji) rozumieniem samego siebie. Natomiast ze wspinaczki czerpią zasady i sposoby działania przydatne w innych dziedzinach życia, wspinanie staje się punktem odniesienia dla działań poza górami.

Z drugiej strony wspinanie może stanowić doświadczenie dające wytchnienie i kontrastujące z codzienną rzeczywistością oraz służyć potwierdzeniu poczucia własnej wartości z dala od wyzwań codzienności. Jako przykład takiego doświadczenia wspinaczki można odczytać wstęp do autobiografii alpinisty Andy’ego Kirkpatricka. Wprowadzający fragment tego tekstu odgrywa kluczową rolę w narracyjnej konstrukcji tożsamości. Szkocki wspinacz łączy w nim dwie odległe czasowo sytuacje, przeskakując między nimi co akapit lub dwa. Z jednej strony opowiada o teście szkolnym, w którym zawodzi w niemal wszystkich obszarach; jedynie w obszarze myślenia przestrzennego wykazuje, wedle wyników testu, nadzwyczajne umiejętności. Zostaje u niego zdiagnozowana legastenia, połowa jego mózgu „pracuje nie tak, jak powinna” (Kirkpatrick 2015, s. 16). Podsumowując, Kirkpatrick odbiera test jako nieprzyjemną i groźną sytuację: jego mózg zamienia się w „lepką masę z kleju” (*ibidem*, s. 10), opanowuje go „paniczny strach” (*ibidem*).

Fragmentami wspomnienia tej sytuacji przeplata się z opisem trudnego zimowego przejścia wspinaczkowego w Szkocji, co do którego przepowiadano Kirkpatrickowi, że nie uda mu się go dokonać ze względu na niski wzrost przy konieczności dużego zasięgu w kluczowym pasażu. Jego potwierdzona już w teście wyobraźnia przestrzenna pozwala mu, wbrew oczekiwaniom, dokonać ekstremalnie trudnego zimowego przejścia szkockiej góry.

Łącząc oba te epizody anachronicznym sposobem opowiadania, autor ukazuje, czym jest dla niego wspinanie. Wspinaczka jest tym obszarem życia, w którym Kirkpatrick czuje się kompetentny i w którym doznaje poczucia sprawczości. Stoi w ten sposób w jaskrawej opozycji do wyzwań codzienności, do których autor często nie dorasta, gdyż nieustannie natrafia na granice, które są podobno nie do pokonania i zostaje zakwalifikowany jako „niepełnosprawny” (*ibidem*, s. 14). Ryzykowne wspinaczki pozwalają Kirkpatrickowi udowodnić swoje umiejętności

w sytuacjach, w których to od nich zależy przeżycie, a więc zyskują one rangę, której można bezpośrednio doświadczyć.

Reasumując, na podstawie badanych tekstów można postawić wiele tez dotyczących stosunku pomiędzy doświadczeniem granicznym a narracją dotyczącą tożsamości. Centralną rolę odgrywają przy tym dwa typy doświadczeń granicznych, które będąc wprawdzie odmiennej natury, zdają się być od siebie zależne. Z jednej strony jest to doświadczenie fizycznej transcendencji poprzez zatracenie się we *flow* wspinania w skałę. Temu doświadczeniu przypisuje się we wszystkich badanych tekstach centralne znaczenie, to ono generuje najintensywniejsze doświadczenie siebie u alpinistów i wspinaczy. W niektórych przypadkach wzmacnia je aspekt zagrożenia zdrowia i życia, co szczególnie w wypadku Alexa Honnolda umożliwia totalną koncentrację na chwili, potrzebną do „stania się jednością” ze skałą. Można by tu wskazać rozdzźwięk w odniesieniu do literatury przeciwstawiającej badania dotyczące *edgework* badaniom nad *flow*. W praktyce można spotkać również przypadki, w których oba podejścia łączą się z sobą.

Związanym z doświadczeniem *flow* wysiłkom i wyzwaniom można sprostać, jak to pokazują w szczególności Lynn Hill i Alex Honnold, poprzez uświadomienie sobie indywidualnych wartości. Są one zatem przeżywane jako ukształtowane narracyjnie doświadczenie skuteczności indywidualnej filozofii życiowej. Natomiast po części ekstremalne przedsięwzięcia i sukcesy interpretowane są jako wyraz i demonstracja tych osobistych wartości. Tym sposobem doświadczenia graniczne tworzą podstawowy element badanych narracji o tożsamości.

*Z języka niemieckiego przełożyła
Monika Witt*